

Mieczysław Czosińska

Geniusz wynalazczy Szczepanika: co inspirowało mistrza?

O Janie Szczepaniku i jego wynalazkach napisano już wiele tekstów. Powstały artykuły publicystyczne, popularno-naukowe i naukowe, monografie poświęcone jego życiu i działalności wynalazczej, wreszcie nakręcono kilka filmów¹. Postać tego galicyjskiego geniusza wciąż jednak zaskakuje i każe uzupełniać dotychczasowe ustalenia i fakty. Niniejszy szkic będzie właśnie takim kompendium, zbierającym najważniejsze informacje biograficzne i dokonania twórcze Polaka, który w swoim czasie zasłużył na miano „da Vinciego z Galicji”, i gdyby żył w innym czasie i w innych okolicznościach historycznych, zapewne jego imię znalazłby prawie każdy mieszkaniec globu, gdyż to jemu zawdzięczamy np. takie wynalazki, jak prototyp telewizora oraz film i fotografię kolorową. W czasach sobie współczesnych nazywano go różnie: „Genialer Erfinder”, „Der Pole Szczepanik”, „Der geniale Pole”, „polski Edison”, „austracki Edison”, „wielki wynalazca”, „tytan pracy”. Na miana te z pewnością zasłużył, gdyż opatentował ok. 100 wynalazków i opracował kilkakaset pomysłów wynalazczych. Imię jego zapisano się przede wszystkim w historii telewizji, filmu kolorowego oraz kamizelki kulochronnej.

Protoplastami przysięgłego wynalazcy byli rolnicy o nazwisku Szczepanik, mieszkający w miejscowości Zręczina k. Krosna (aktualnie w gmi-

nie Chorkówka). Stanisław Szczepanik (1798-1848) i Katarzyna Wilk (1799-1851) mieli dziesięcioro dzieci, wśród których była Marianna, matka „polskiego Edisona”. Obecnie na terenie, gdzie stał dawny dom Szczepaników jest pusty plac przy ul. Żegleckiej. W czasach młodości Jana Szczepanika, w 1878 r. w tej miejscowości Karol Klobassa i Ignacy Kukasiewicz, dwaj pionierzy przemysłu naftowego wybudowali w tej wsi murowany kościół.

Jan Szczepanik przyszedł na świat w miejscowości Rudniki nr 251 w Ziemi Przemyskiej (ob. Ukraina, dzielnica miasta Mościska) 13 czerwca 1872 r. Był nieślubnym synem Marianny Szczepanik, dziewczyny pochodzącej ze Zręczina k. Krosna, która wracając ze Lwowa, zatrzymała się w domu brata Ludwika Szczepanika i tam właśnie urodził się Szczepanik. Na temat ojca dziecka nie zachowały się żadne fakty, lecz należy domniemywać, iż był to nieznanym nam z nazwiska lwowski lekarz, u którego pracowała Marianna. W 1875 r. Marianna Szczepanik (1841-1877), poślubiła w Krośnie młodszego od siebie o 3 lata Ludwika Panka (1844-1892), zaś dziecko oddała dziecku pod opiekę swojej siostry Salomei. Po ślubie Salomei Szczepanikówny z Wawrzyńcem Gradowiczem (również w 1875 r.) matry Janek został przysposobiony przez małżonków i wychowywany jak ich dziecko w Krośnie, gdzie wuj pełnił funkcję wóznego przy starostwie powiatowym. To tam po raz pierwszy przyszedł wynalazca zetknął się z galicyjską oświatą.

Pierwsze nauki J. Szczepanik rozpoczął, kiedy ukończył 6 lat, czyli w 1878 r. Uczęszczał do Szkoły Wydziałowej Krośnie. Wśród jego szkolnych kolegów znaleźli się wówczas m.in.: Franciszek Płk, późniejszy poeta i tłumacz, Jan Konstantynowicz, sędzia i notariusz m.in. w Kurlkowie k. Lwowa oraz Eugeniusz Romer i jego starszy brat Jan Romer. Po ukończeniu szkoły wydziałowej kolejnym etapem szkolnej edukacji w galicyjskim systemie było gimnazjum. W latach 80. XIX w. w Krośnie nie było szkoły takiego typu, zatem opiekunowie Szczepanika, Gradowiczowie zdecydowali się zapisać go do Gimnazjum Klasycznego w Jasle. Szczepanik uczęszczał tam od 1 września 1885 r. do końca czerwca 1888 r., kiedy to musiał je opuścić po 3 klasie zgodnie z umową daną nauczycielowi greki w jasielskim gimnazjum, Szczepanik nie mógł kontynuować nauki w tej szkole. Za zgodą opiekunów, Salomei i Wawrzyń-

¹ Wśród najważniejszych warto wymienić następujące dzieła: F. Burdecki, *Życie maszyn*, Warszawa 1934; Tenze, *Telewizja czyli Jak człowiek nauczył się widzieć na odległość*, Warszawa 1936; Tenze, *Opanowanie materii czyli książka o zdobyciach polskiej nauki w dziedzinie chemii i fizyki, astronomii i geofizyki, o polskich wynalazcach i wynalazcach oraz o polskich pionierach lotnictwa*, Warszawa 1937; W. Jewsewicz, *Jan Szczepanik – wielki wynalazca*; Tenze, *Polaki Edison – Jan Szczepanik*, Warszawa 1972; A. Prąglowska, *Zapomniany wynalazca. O Janie Szczepaniku*, Tarnów 2002; Taż, *Obrazy i barwy. O wynalazkach i życiu Jana Szczepanika*; W. Włodek, *Szczepanik Jan*, PSB, z. 193, Warszawa-Kraków 2010; M. Czosińska, *Szczepanik Jan*, [w:] *Encyklopedia Tarnowa*, Tarnów 2010; Tenze, *Jan Szczepanik Ambasadorem Tarnowa*, Tarnów 2011; Tenze, *Genialne urodziny. Jubileusz 140-lecia urodzin Jana Szczepanika. Tarnów gra ze Szczepanikiem*, Tarnów 2012; M. Borucki, *Wielcy Polacy, którzy zmienili świat*, Warszawa 2013; film *Galicyjski Geniusz*, BM Production Kraków 2013.

ca Gradowiczów Jan Szczepanik rozpoczął we wrześniu 1888 r. naukę w Seminarium Nauczycielskim w Krakowie. Po pomysłowym zdaniu wszystkich egzaminów, dnia 9 czerwca 1892 r. Szczepanik w obecności inspektora Stanisława Olszewskiego i dyrektora Andrzeja Nizioła został pod numerem 8. „uznany za dojrzałego z językiem wykładowym polskim” i uzyskał prawo do wykonywania zawodu nauczycielskiego. Powrócił w rodzinne strony, do Ziemi Krośnieńskiej i podjął pracę nauczycielską w Potoku, Lubatówce, Korczynie a na końcu w podkrakowskiej wsi Luboczy.

Wiemy z zachowanych opisów wiadomo, że uczył tam przede wszystkim fizyki i był nauczycielem wyjątkowym. F. Burdecki zapisał w 1937 r.: „Nieżyłkłym był nauczycielem. Często przez długie godziny po lekcjach przebywał ze swoimi wychowankami. Swoją genialną myśl wynalazczą potrafił przystosować do emocjonujących dzieci problemów. Pod jego kierunkiem niezdarne rączny prędko uczyły się budować mosty drewniane, domki dla lalek lub z blaszanych pudełek od konserw konstruować lokomotywy, wagoniki i inne zabawki”² Jeden z nauczycieli w Lubatówce, Roman Kubiński, w swoich wspomnieniach utrwalił atmosferę spotkania z wynalazcą: „Postać Szczepanika zrobiła na mnie wtedy tak silne wrażenie, że do dziś widzę ją w wyobraźni. (...) Nie siedział, a rozmawiał chodząc stale po mieszkaniu. Wyrażał się krótko i lakonicznie, robiąc często pauzy, gdyż miał minę człowieka, którego zajmują ważniejsze rzeczy niż omawianie drobiazgów”. Kierownik szkoły w Korczynie, Józef Bogacki wspominał Burdeckiemu, że pamiętano tam niezwykle lekcje fizyki, podczas których Szczepanik rozdawał wyobraźnię uczniom prowadząc ćwiczenia odkrywające przed nimi nieznaną dotąd zjawiska, imponował im swoją pasją poznawczą. Zdarzało się czasem, że nauczyciel przerywał lekcję, biegł do domu sąsiadującego ze szkołą, w którym mieszkał, przynosił jakieś notatki a czytając je zapominał o prowadzeniu lekcji. Młody nauczyciel wiele czasu spędzał z uczniami, nie tylko podczas lekcji czy w trakcie zajęć pozalekcyjnych, odwiedzał ich także w domach. W ten sposób poznał pracę miejscowych tkaczy. W Korczynie rzemiosło tkackie rozwijało się najlepiej w całym okręgu krośnieńskim. Szczepanik słuchał z uwagą opowieści rzemieślników o zmiudnym wyrobie tkanin, obserwował ich

przy pracy, przyglądał się konstrukcji warsztatów tkackich³. To wówczas powstała udoskonalona maszyna tkacka i maszyna do kopiowania patronów, czyli do wyrobu patronów.

II wojna światowa pogrzebała na zawsze wiele bezcennych pamiątek i materiałów będących owocem myśli Szczepanika. Wspomniany wyżej F. Burdecki oglądał w 1934 r. oryginalną teczkę zawierającą szkice wielu wynalazków: „Zachowała się te czka z kartkami, na których Szczepanik w roku 1895 zapisywał notatki o projektowanych przyrządach. Jakież bogactwo myśli, jaką wspaniałą różnorodność zainteresowań technicznych zdumiewa nas przy lekturze tych notatek! Znajdujemy tam wzmianki i wyjaśnienia o maszynach służącej do wyrabiania cegieł, o motorze elektrolityczno-chemicznym, o przyrządzie do pomiarów jasności, o maszynach do przesyłania rysunków drogą telegraficzną”³. Były tam ponadto plany dotyczące maszyn powietrznych: sterowców, aeroplanów i samolotów z ruchomymi skrzydłami. Te ostatnie uznał za niewykonalne.

Jan Szczepanik pozostał na posadzie nauczyciela w Korczynie do grudnia 1895 r., kiedy to porzucił zawód nauczycielski i wyjechał do Krakowa a następnie do Wiednia, próbując swoich sił jako wynalazca. W Krakowie Jan Szczepanik podjął pracę u Wilhelma Kleinberga (1865-1942) w małej fabryce aparatów i przyrządów fotograficznych. W tym czasie poznał jego stryja, Ludwika Kleinberga (1857-1920), bankiera z Wiednia, który zafascynowany pomysłowością młodego wynalazcy, został jego protektorem i zgodził się finansować projekty geniusza z Galiacji. To wtedy właśnie Szczepanik opatentował swój telektroskop, który przyniósł mu wkrótce światową sławę.

W czasie swego pobytu w Krakowie Jan Szczepanik początkowo pracował w sklepie Wilhelma Kleinberga, gdzie poznawał luminarzy kultury Krakowa przełomu XIX i XX w. Należeli do nich: językoznawca i fotograf amator Roman Zawiliński (1855-1932) – późniejszy dyrektor I Gimnazjum w Tarnowie, redaktor pisma „Poradnik Językowy” oraz liczni poeci, dramaturdzy i malarze tamtych czasów, m.in. Ignacy Maciejowski piszący pod pseudonimem Sewer (1835-1901), Kazimierz

² Zob. F. Burdecki, *Życie maszyn*, dz. cyt., s. 134-135; Tenże, *Opanowanie materii*, dz. cyt., s. 80-82.

³ F. Burdecki, *Opanowanie materii*, dz. cyt., s. 81.

Przerwa-Tetmajer (1865-1940), Adam Asnyk (1838-1897), Stanisław Wyspiański (1869-1907), Jacek Malczewski (1854-1929), Leon Wyczółkowski (1852-1936), Artur Górski (1870-1959), Gabriela Zapolska (1857-1921) i inni. Tam zrodziły się bliższe znajomości Szczepanika z wybitnymi reprezentantami polskiego modernizmu. Korzystał z tego również Wilhelm Kleinberg. Dzięki Janowi Szczepanikowi był autorem pierwszych zdjęć z prapremiery *Wesela* w Teatrze Miejskim w Krakowie (marzec 1901 r.) oraz z prapremiery *Zaczarowanego kota* Lucjana Rydla (kwiecień 1899 r.)⁴.

Pierwszym najbardziej znanym wynalazkiem młodego nauczyciela spod Krośna było tkactwo. „Szczepanik [...] umożliwił wykonywanie tkanin delikatnych, gładkich jak sztych lub obraz, przez to, że umożliwił znacznie większą gęstość tkaniny, to jest większą ilość nici na każdym centymetr, niż to było dotychczas znanym. Zastosował on z użyciem swych, osobliwych soczewek oraz rastrow i blend, fotografie do robienia patronów. Patrony te utrwała na płytach metalowych a z tych płyt jego maszyna elektryczna wybiała karty jacobaradowskie. Niepodobna tutaj wchodzić w szczegóły gdyż wymagałoby to obszernych wywodów i rysunków zrozumiałych tylko dla zawodowców. Wynalazki Szczepanika usuwają z fabryk tkackich ręczną pracę rysowników-patroniarzy i wybijaczek kart, zastępując ją ścisłą, dokładną i bardzo mało czasu wymagającą pracą mechaniczną, którą za pomocą odpowiednich aparatów wykonują dwie siły przyrody: światło i elektryczność – których działalnością oczywiście zawodowi patroniarze i mechanicy kierować, czyli stosować ją muszą. Jest to zatem przewrót we wszystkich do tkactwa potrzebnych pracach”⁵. Był to genialny i praktyczny wynalazek. Jak oceniali ówczesni i późniejsi specjaliści z dziedziny tkactwa, gobeliny tkane metodą Szczepanika przewyższały te, które były tkane w Lyonie. Największą sławę wynalazcy przyniosł telektroskop, czyli urządzenie do przenoszenia obrazu i dźwięku na odległość. To taki prototyp telewizora lub tabletu. Ponoć już w 1897 r. Szczepanik miał powiedzieć, że „Po telefonie i telegrafie musimy znaleźć telefon lub telefotoskop,

to jest przyrząd telegraficzny do widzenia z odległości”. Szczepanik zrealizował swój pomysł, zgłaszając do brytyjskiego urzędu patentowego wniosek zawierający *Method and Apparatus for Reproducing Pictures and the like at a Distance by Means of Electricity*. Na swój wynalazek 27 lutego 1897 r. Szczepanik uzyskał patent nr 5031/1897, który zawierał szczegółowy opis metody reprodukcji obrazów na odległość oraz konstrukcję aparatu. W Wielkiej Brytanii był to pierwszy wniosek o patent dotyczący telewizji. O tym wynalazku rozpisywano się niemalże na całym świecie, a w szczególności w Europie Zachodniej oraz w USA. W momencie, kiedy upowszechniało się radio oraz powstało kino, możliwość przesyłania obrazów na odległość była bardzo oczekiwana. Warto wspomnieć, że J. Szczepanik w tym czasie poznał w Wiedniu podróżującego po Europie pisarza Marka Twaina. Pisarz umieścił Szczepanika oraz jego genialny i wyprzedzający ówczesne możliwości wynalazek w jednym ze swoich opowiadań. Badacz dziejów telewizji Albert Abramson wyróżnił galicyjskiego Geniusza, zaliczając go w poczet światowych wynalazców telewizji.

Kolejnym ważnym wynalazkiem, a właściwie zespołem wynalazków, które składając się w całość dawały niecodzienny efekt była kvesta zachowania barw naturalnych rzeczy lub miejsc – początkowo na fotografii, a następnie w filmie. Pisał o tym sam Szczepanik w lwowskim czasopiśmie „Wiadomości Fotograficzne”⁶. Już w lutym 1903 r. efekty można było zauważyć, o czym donosiła ówczesna prasa. W „Kurierze Lwowskim” czytamy: „Kraków 14 lutego. Wedle zapewnień niektórych dzienników tutejszych Janowi Szczepanikowi powiodło się uzyskiwanie fotografii w naturalnych barwach. Na okaz przysłano fotografie wazonu z kwiatami w kolorach rzeczywistych. Jednakże ekspozycja musi trwać aż pół godziny, skutek czego wynalazek nie może mieć zastosowania względem osób. Wynalazek mieli nabyć Anglicy, a Szczepanik wyjechał do Bradford celem dalszej pracy nad udoskonaleniem swego wynalazku”⁷. Z kolei w krakowskiej „Ilustracji Polskiej” zamieszczono informację, że pokaz kolorowej fotografii Szczepanika odbył się w Wiedniu.

⁴ Zob. szerzej: M. Czosnyka, *Wilhelm Kleinberg (1865-1942) – pierwszy mistrz fotograficzny Jana Szczepanika*, [w:] *Za kurtyną teatru – spotkania teatralne w Szczepaniku*, red. M. Czosnyka, Tarnów 2015, s. 11-27.

⁵ *Sala Szczepanika*, „Ilustracja Polska” 1902, nr 8, s. 173.

⁶ J. Szczepanik, *Fotografia w barwach naturalnych*, „Wiadomości Fotograficzne” 1904, nr 16.

⁷ „Kurier Lwowski” 1903, nr 46, s. 6.

„Oglądaliśmy wazon z kwiatami, skopiowany na papierze. Odcienie barw czerwonej, żółtej i fioletowej wypadają dobrze; barwy zielone i niebieskie nie są jeszcze wyraźne. Wynalazek, jak zresztą każdy, wymaga długich jeszcze prób. W świecie naukowym wywołał wielkie wrażenie. O zdobycie patentu stara się tow. angielski, w tej sprawie Szczepanik właśnie wyjechał do Anglii”⁸. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa tą opisywaną wówczas fotografią jest znane nam zdjęcie zatytułowane obecnie *Maki*, pochodzące z 1903 r.

Pomysł fotografii w barwach naturalnych łączył się z filmem. Ostatnim wielkim dziełem Szczepanika, nad którym intensywnie pracował w latach 1914-1925 był film barwny. Już w 1918 r. opatentował „urządzenie do optycznego wyrównywania przesuwu obrazów”, zastępujące migawkę. W kameryze zdjęciowej oraz w aparacie projekcyjnym zamontował trzy filtry: czerwony, zielony i niebieski. Zastosowanie metody optycznego przesuwu obrazów dawało w efekcie przy obróbce podobnie, jak w filmie czarno-białym, obrazy w barwach naturalnych. Jan Szczepanik uzyskiwał pierwsze na świecie fotografie kolorowe metodą addytywną trójbarwną, nakładając na siebie 3 podstawowe kolory. Używał do tego aparatu fotograficznego, trójbarwnego rastra i kolorymetru, czyli zaprojektowanych i wykonanych przez siebie urządzeń. Powstałe w ten sposób płyty o nazwie „Veracolor” były produkowane w Dreźnie. Szczepanik, wykorzystując zjawisko blaknięcia barw, opracował metodę „płowienia” a na jej podstawie uzyskał barwoczuły papier fotograficzny, nazwany „Utopapier”. Ten doskonały jakości papier do odbitek barwnych produkowała szwajcarska firma J. K. Smith w Zurychu, a metoda opracowana przez Szczepanika została powszechnie uznana pod nazwą „Ausbleichverfahren”, na co wynalazca uzyskał szereg patentów niemieckich. Szczepanik w tej dziedzinie uzyskał patenty austriackie, niemieckie, amerykańskie, angielskie i polskie.

W „Kurierze Lwowskim” z 1902 r. możemy przeczytać o nieznanym lub zapomnianym dziś zupełnie wynalazkach Jana Szczepanika. W Warszawie założono latem 1900 r. „Towarzystwo udziałowe wyłącznej reprezentacji Towarzystwa wynalazków Jana Szczepanika i sp.” (Société des Investitions Jan Szczepanik et Compagnie), które miało

⁸ *Fotografia kolorowa*, „Ilustracja Polska” 1903 nr 8, s. 163.

wyłączność na eksploatację wynalazków geniusza na terenie całego imperium rosyjskiego, czyli w Cesarstwie Rosyjskim oraz w Królestwie Polskim. Założycielami Towarzystwa byli: adwokat Stanisław Patek i Emil Waydel wraz z hr. Michałem Tyszkiewiczem oraz firma bankierska „Kaden i Niemojewski”. Wśród opatentowanych na teren Rosji wynalazków Szczepanika, które objęło nowe towarzystwo znalazły się: pług nowego systemu, mierzący głębokość orki i szerokość skłby, aparat oszczędzający węgle przy kociach parowych, maszyny do pisania dla widzających i ociemniałych, „separator” oddzielający w związkach za pomocą elektryczności kruszce od innych domieszek, heliograf, czyli telegraf bez drutu, ulepszony tak, że przejście depezy w drodze tym systemem przesłanej jest niemożliwe, czego nie zapewnia system Marconiego, maszyna do wyrabiania mozaik, aparaty zapobiegające spotkaniu się pociągów i okrętów na morzu, tor kolejowy nowego pomysłu bez ciągłych szyn, telefonograf, telefonoskop, tkanie w barwach naturalnych, rzucanie wielu obrazów przy pomocy jednego obiektywu, aparat do konserwacji jaj w stanie świeżości w ciągu 8 miesięcy⁹.

Warto wspomnieć, że Jan Szczepanik żywo interesował się także lotnictwem. Już w notatkach z 1895 r. umieścił projekty konstrukcji sterowców, aeroplanu i samolotu o ruchomych skrzydłach. Syn wynalazcy, Zbigniew Szczepanik zapamiętał rozmowy z Ojcem na tematy lotnicze. Wynalazca zrobił na synu wrażenie, gdy z przejęciem opowiadał mu o pomysle budowy helikoptera startującego pionowo za pomocą dwu kół konstruowanych wiatrakowo, poruszającego się w linii horyzontalnej za pomocą śrub powietrznych. Szczepanik nazywał swoją maszynę aeromobilem, oczyma wyobraźni widział tego „ptako-rybę” w powietrzu, jak lśnił w promieniach słońca i świecił srebrzystym błyskiem. Być może było to związane z głośną w regionie Tarnowa historią zapomnianego geniusza, pioniera lotnictwa, Jana Wnęka, domorośłego artysty i wynalazcy z pobliskiego Odporzyszowa, nazywanego „polskim Ikarzem”, który już w latach 1866-1869 zbudował skrzydła według własnego pomysłu, na których w wykonywał loty – skoiki, startując z podestu na wieży kościelnej odporzyszowskiego sanktuarium¹⁰.

⁹ „Kurier Lwowski” 1900, z dn. 8 września, s. 2.

¹⁰ Wskazywała na to np. A. Prąglowska w książce *Zapomniany wynalazca. O Janie Szczepaniku*, dz. cyt., s. 120.

Aeronauczka interesowała cały czas Szczepanika, szczególnie na początku XX w., kiedy pracował na zlecenie wojska oraz w momencie powstania futurystycznej książki, której autorem był przyjaciel wynalazcy, Ludwik Szczepański. Głównym bohaterem powieści *Król powietrza. Powieść z najbliższej przyszłości* drukowanej najpierw w czasopiśmie a następnie wydanej samodzielnie był inżynier Jan Silnicki, alter ego Jana Szczepanika. W zachowanej korespondencji dostrzec można inspiracje i rady, jakie Szczepanik przekazywał pisarzowi¹¹.

9 listopada 1902 r. w Bazylice Katedralnej pw. NMP w Tarnowie wynalazca – kawaler Orderu Izabeli Katolickiej Jan Szczepanik, młodzian liczący 30 lat poślubił 23-letnią Marię Hiacyntę Wandę Dzikowską, córkę lekarza powiatowego Zygmunta Dzikowskiego i Katarzyny z Heniszów. Młodzi małżonkowie zamieszkali na krótko w Wiedniu, a następnie w Tarnowie, przy ul. Żabnieńskiej (ob. Sowińskiego 11), a potem przy ul. Kilkowskiej 13 (ob. Chopina 11). W tym ostatnim domu Jan Szczepanik zmarł wieczorem 18 kwietnia 1926 r. o godz. 22:30, w 54 roku życia; powodem przedwczesnej śmierci był rak wątroby¹².

Wanda i Jan Szczepanikowie mieli 5 dzieci: Andrzeja, Zbigniewa, Bogdana, Bogusława i Marię. Losy Andrzejka i Bogusława okazały się tragiczne (Andrzejek utopił się w studni, Bogusław to ofiara II wojny światowej). Zbigniew i Bogdan kontynuowali dzieło ojca, córka Maria Zboińska kulturowała pamięć „polskiego Edisona”.

Co inspirowało Szczepanika? Otoczenie, trudna i zmuszająca praca ludzi, z którymi współpracował lub których obserwował. Wreszcie technika – był tytanem pracy, geniuszem, który wyprzedził czas, w którym przyszło mu żyć...

¹¹ Materiał dostępny w archiwum BJ w Krakowie. Publikacja *Król powietrza* w zbiorach własnych autora.

¹² Zob. szerzej: M. Czosnyka, *Dr Zygmunt Dzikowski i losy jego rodziny*, [w:] *Tar-nowskie zdarzenia teatralne. Wokół jubileuszy Jana Szczepanika*, red. M. Czosnyka, Tarnów 2013, s. 53-72.